

Parlament Turcji znosi immunitet kurdyjskim posłom

21 maja 2016

Turecki parlament przegłosował zniesienie parlamentarnego immunitetu 138 posłom, wobec których toczy się dochodzenie. Oznacza to, że rządząca partia będzie mogła pozbyć się dziesiątek kurdyjskich deputowanych.[E]

Pierwszą klauzulę przegłosowano 20 maja rano, co pozbawi immunitetu posłów opozycji głównie z kurdyjskiej HDP, oskarżanej przez Erdogana o współpracę z uznawaną za terrorystyczną organizacją PKK. W ten sposób rządząca AKP będzie mogła wyeliminować z parlamentu trzecią największą partię, co otworzy drogę do zmiany konstytucji i systemu rządzenia państwem na prezydencki.[E]

Komentatorzy obawiają się, że będzie to krok cementujący de facto dyktaturę lidera AKP prezydenta Recepty Tayyipa Erdogana. Zaniepokojenie decyzją tureckiego parlamentu wyraził już rząd Niemiec.[E]

Turecki prezydent Recep Tayyip Erdogan zmierza do absolutnej władzy z „błogosławieństwem” Niemiec i samej kanclerz Angeli Merkel – pisze były ambasador UE w Turcji, ekspert Carnegie Europe Marc Pierini w artykule na łamach „The Financial Times”.[SN]

Sądząc po tym, jak Erdogan zachowywał się po zwycięstwie w wyborach prezydenckich w 2014 roku, chciał pozbyć się systemu „kontroli i równowagi”, charakterystycznego dla zachodniej demokracji, i zdobyć całkowitą swobodę działania. Sytuacja jest nietypowa pod tym względem, że w ostatnim czasie dążył do swojego celu faktycznie za zgodą Niemiec.[SN]

Po niezbyt pewnym zwycięstwie rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju w przedterminowych wyborach w 2015 roku właśnie

Berlin poparł Erdogana i jego współpracowników. Próbując powstrzymać napływ migrantów, Niemcy obiecały tureckim władzom ogromne przywileje, jeśli zatrzymają uchodźców, pisze Marc Pierini.[SN]

I kanclerz rzeczywiście to zrobiła: ale nie tyle obietnicami bonusów dla Turcji, co pozwalając Erdoganowi ignorować prawo oraz wolność słowa i wypowiedzi niezbędne do członkostwa w Unii Europejskiej. Pozwalając tureckiemu prezydentowi bezkarnie grozić Europie jeszcze większą falą migrantów, Merkel stworzyła wrażenia, że był on mile widzianym autorytarnym politycznym partnerem, który – jak podkreśla autor – mógł swobodnie omijać podstawowe wartości Wspólnoty.[SN]

Po niedawnej dymisji Ahmeta Davutoglu ze stanowiska premiera Erdogan znalazł się jeszcze bliżej nieograniczonej władzy. Davutoglu nie bał się sprzeciwiać prezydentowi odnośnie problemu walki z terroryzmem, kwestii kurdyjskiej i wolności prasy. Teraz szefem rządu zostanie „wierny sojusznik” prezydenta, tj. minister transportu Binali Yildirim, co jeszcze bardziej umocni wpływy Erdogana.[SN]

Formalnie Unia Europejska w żaden sposób nie może wpłynąć na politykę Erdogana i jego ambicje, bo prezydenta i parlament wybrano legalnie. Teraz, według Marca Pierini, pytanie brzmi: jak wysoką cenę jest gotowa zapłacić UE, by Turcja nadal powstrzymywała uchodźców.[SN]

Źródła: Euroislam.pl [E], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net